



Tym się różni prawdziwe społeczeństwo od zwykłej grupy ludzkiej, że nie jest przypadkowym zlepkiem żyjących w oderwaniu od siebie ludzi, ale zbiorowością zdolną do samoorganizacji, podejmowania zadań we własnym zakresie, troszczącą się o siebie i wspierającą nawzajem, bez oglądania na rządzących.

Brzmi to oczywiście jak banał, drętwa definicja z podręcznika socjologii, ale w Koszalinie wizja takiego społeczeństwa - wolnego, niezależnego, nie oglądającego się na wszechwładną administrację, realizującego własne cele - nabiera jak najbardziej realnych kształtów. Być może właśnie ten aspekt działalności Stefana Romeckiego i wspierającego go Komitetu Obywatelskiego Miasta Koszalina, jest ważniejszy od wszystkich pozostałych.

Bo jeśli nauczymy się żyć ze sobą, a nie obok siebie; we wspólnocie, a nie w stadzie - to wygramy wszystko! Jeśli zainteresujemy się samotną staruszką, mieszkającą obok, dzieckiem, które chodzi w zimie bez rękawiczek, bezdomnym śpiącym w zsywie śmietnikowym, człowiekiem samotnym i opuszczonym, chorym, alkoholikiem wystającym pod sklepem, żebrzącym - jeśli wyrobimy w sobie takie odruchy społeczne, żeby reagować na ludzkie nieszczęście - to Polska zacznie być krajem dla ludzi. Polacy staną się społeczeństwem.

Nie musimy tego robić w opozycji do kogokolwiek. Przeciwnie, musimy pójść razem, nawet z władzą, choć czasem za nią nie przepadamy. Nie stworzymy społeczeństwa przeciwko komuś, walcząc ze sobą, stworzymy je natomiast w jedności ze sobą i szukaniem dróg porozumienia. Warunkiem koniecznym takiego społeczeństwa jest wzajemny szacunek, właśnie po to, żebyśmy nie przechodzili obok siebie obojętnie lub nie odwracali od siebie głów na ulicy.

Stefan Romecki i KOMK zorganizowali kolejne śniadanie świąteczne dla osób bezdomnych, samotnych, niezamożnych. Trzystu ludzi pobyło ze sobą, siadło przy wspólnym stole,

## **Stefan Obywatelski**

Wpisany przez A. Hozler

wtorek, 02 kwietnia 2013 18:21 - Poprawiony niedziela, 22 grudnia 2013 10:04

---

zaopatrzyło się w żywność, dzieci otrzymały prezenty. I właśnie za to, za te uporczywe próby tworzenia dobrych wzorów społecznych, otwierania się na innych, dostrzegania bliźniego w potrzebie, uczenia się wrażliwości - trzeba najbardziej dziękować Stefanowi Romeckiemu i wolontariuszom.

To co robicie, to nie tylko pomoc bezdomnym, to coś więcej - tworzycie w Koszalinie wzór obywatelskiego i społecznego działania, bez których nigdy nie będziemy krajem normalnym.

**Andrzej Hozler**